

Powołani do miłości

"Umiejętność kochania nigdy nie jest czymś nabytym raz na zawsze" - powiedział papież Franciszek podczas modlitwy Regina Caeli w Watykanie.

21-05-2017

Dzisiejsza Ewangelia (por. J 14,15-21), stanowiąca kontynuację Ewangelii minionej niedzieli, przenosi nas do tego wzruszającego i dramatycznego wydarzenia, jakim była Ostatnia Wieczerza Jezusa ze swoimi uczniami. Św. Jan Ewangelista zbiera z ust i serca Pana Jego ostatnie nauki

przed Jego męką i śmiercią. Jezus obiecuje swoim przyjaciołom, że po Nim, otrzymają „innego Parakleta” (w.16), to znaczy innego obrońcę i pocieszyciela, „Ducha prawdy” (w. 17); i dodaje: „Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was” (w. 18). Te słowa oddają radość nowego przyjścia Chrystusa: On, zmartwychwstały i uwielbiony trwa w Ojcu, a jednocześnie przychodzi do nas w Duchu Świętym. I w tym swoim nowym przyjściu ujawnia nasze zjednoczenie z Nim i z Ojcem: „Poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was.” (w. 20).

Rozważając te słowa Jezusa, dostrzegamy dziś zmysłem wiary, że jesteśmy ludem Bożym w komunii z Ojcem i z Jezusem za sprawą Ducha Świętego. W tej tajemnicy komunii Kościół znajduje niewyczerpalne źródło swojej misji, która realizuje się poprzez miłość. Jezus mówi w dzisiejszej Ewangelii: „Kto ma

przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie”(w. 21). To miłość prowadzi nas do poznania Jezusa, dzięki działaniu tego obrońcy, którego posłał Jezus, to znaczy Ducha Świętego. Miłość Boga i bliźniego jest największym przykazaniem Ewangelii. Dzisiaj Pan wzywa nas do wielkodusznej odpowiedzi na ewangeliczne powołanie do miłości, stawiając Boga w centrum naszego życia i poświęcając się służbie braciom, zwłaszcza tym najbardziej potrzebującym wsparcia i pocieszenia. Jeśli istnieje jakaś postawa, która nigdy nie jest łatwa, nigdy nie jest oczywista nawet dla wspólnoty chrześcijańskiej, to jest to właśnie umiejętność miłowania się nawzajem, życzliwości wzajemnej na wzór Pana i z Jego łaską. Czasami spory, pycha, zazdrość, podziały zostawiają swój ślad także na

pięknym obliczu Kościoła. Wspólnota chrześcijan powinna żyć w miłości Chrystusa, a zamiast tego właśnie jesteśmy pochwyceni przez zło i czasami dajemy się zwieść. A często płacą za to osoby duchowo najslabsze. Ileż z nich odeszło – a znacie niektórych z nich - bo nie poczuły się akceptowane, rozumiane i kochane. Ileż osób odeszło na przykład z jakiejś parafii czy wspólnoty z powodu środowiska plotek, zazdrości, niechęci, które tam znalazły. Także dla chrześcijanina umiejętność kochania nigdy nie jest czymś nabytym raz na zawsze. Każdego dnia trzeba zaczynać od nowa, trzeba się ćwiczyć, aby nasza miłość do naszych braci i sióstr których spotykamy stawała się dojrzała i oczyszczona z tych ograniczeń lub grzechów, które czynią ją stronnictwem, samolubną, bezowocną i niewierną. Każdego dnia musimy uczyć się sztuki miłości, każdego dnia trzeba cierpliwie

postępować cierpliwie w szkole
Chrystusa, każdego dnia trzeba sobie
wzajemnie przebaczać i spoglądać na
Jezusa. I czynić to z pomocą tego
Obrońcy i Pocieszyciela, którego
posłał nam Jezus: Jego Ducha. Niech
Dziewica Maryja, doskonała
uczennica swego Syna i Pana,
pomoże nam być coraz bardziej
posłusznymi Pocieszycielowi,
Duchowi Prawdy, aby każdego dnia
uczyć się miłować tak, jak Jezus nas
umiłował.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/powolani-
do-milosci/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/powolani-do-milosci/) (14-08-2025)